

## **Praca z dziećmi uciekającymi przed wojną**

**Anna Kordzińska-Grabowska**

1. Dzieci mogą być w traumie – nie oznacza to, że będą tylko wycofane, ciche i zalęknione. Mogą być też głośne, przełamujące granice, zachowujące się agresywnie. Trauma dezorganizuje zachowania i zmienia funkcjonowanie mózgu – leczenie wymaga czasu oraz spokoju.
2. Dzieci mogą chcieć rozmawiać o tym co je spotkało, mogą mówić dużo, mogą mówić tylko o tym, ale równie dobrze mogą milczeć i o niczym mówić. W obu przypadkach musimy dać im czas i czekać, aż ich umysły będą w stanie zająć się czymś innym niż lękiem. Oznacza to, że nie od razu będą one gotowe do „normalnego” funkcjonowania szkolnego. Zadaniem nauczycieli pracujących z dziećmi uchodźczymi powinno być przede wszystkim zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa, umożliwienie bycia w grupie.
3. Dzieci uchodźców wojennych nie mają pewności czy zostaną w kraju, w którym obecnie przebywają. Może skutkować to niechęcią do nauki języka polskiego i nienawiązywaniem bliższych relacji. Wynika to nie z niechęci ogólnej, a raczej z braku pewności czy warto „inwestować zasoby” w miejsce tymczasowego pobytu.
4. Warto nauczyć się podstawowych zwrotów z języku ukraińskim – ułatwi to komunikację nauczyciela z dziećmi, a także dzieci z ich kolegami i koleżankami z klasy.
5. W radzeniu sobie z emocjami można wykorzystywać metody arteterapii – szczególnie rysowania, ponieważ nie wymaga to słów. Możemy też pracować z ciałem np. metodą ruchu rozwijającego, ale musimy być pewni, że dziecko czuje się bezpiecznie i dotyk innej osoby lub zamknięcie oczu nie sprowadza lęku.
6. Praca z psychologiem/pedagogiem – dzieci mogą nie mieć ochoty pracować terapeutycznie z obcą osobą, nawet jeśli porozumiewa się ona w ich języku. Mogą unikać kontaktu wzrokowego, mogą milczeć i nie angażować się w proponowane im działania. Budowanie poczucia zaufania może trwać bardzo długo.

7. Nie zakładajmy, że wiemy jakie są oczekiwania rodziców i dzieci. Słuchajmy osób, którym chcemy pomagać. Pozwólmy im odmówić, ale bądźmy obok w razie potrzeby. Nie zarzucajmy ich milionem działań wspierających, bo to czego oni na tę chwilę najbardziej potrzebują to spokoju i świadomości, że są bezpieczni.
8. Diagnoza możliwości poznawczych lub emocjonalnych może poczekać. Nie wysyłajmy rodziców/dzieci od razu do specjalistów bo to tylko może wzbudzić ich dodatkowy niepokój. Obserwujmy dziecko, spróbujmy poprzyglądać się sytuacji – różne dziwne zachowania dziecka mogą być efektem przeżytej traumy i potrzeba czasu by się wycofały. Warto samemu skonsultować się z psychologiem/pedagogiem w tej sprawie, bo czasem samo zrozumienie sytuacji już może mieć efekt leczący. Można nawiązać współpracę z rejonową poradnią psychologiczno-pedagogiczną celem superwizowania własnej pracy. Specjaliści z poradni mogą wesprzeć nauczycieli w pracy nie tylko diagnozując dzieci, ale tłumacząc np. mechanizm pracy z traumą. Mogą też przyjść na obserwację grupy i ewentualnie podpowiedzieć sposoby pracy adekwatne do potrzeb danej klasy.